

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkod w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądać niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-lin. 15 gr. na str. 2-lin. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Gzcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III.

Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 25 lipca 1936 r.

Nr. 85

Wojna światowa przed sądem historii.

Dwadzieścia dwa lata, to blisko ćwierć wieku. W takiej już perspektywie historycznej patrzymy dziś na wybuch, przebieg i skutki tej największej w dziejach zawieruchy wojennej o charakterze ogólno-swiatowym.

Rozmiary ostatniej wojny światowej przypomni sobie znowu, jeżeli uwzględnimy znane szczegóły, że wzięło w niej udział trzydziści państw europejskich, amerykańskich, azjatyckich i afrykańskich, w czym wszystkie wielkie mocarstwa militarne i morskie, że trwała ona cztery lata, trzy miesiące i jedenaste dni, że zmobilizowano i pod bronią postawiono w tej wojnie około sześćdziesięciu milionów mężczyzn w roku między 18 a 50 rokiem życia, na polach zaś bitew padło przeszło 11 milionów ludzi, a przeszło 15 milionów odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Przypomnieć jeszcze należy, że koszty prowadzenia wojny światowej wyniosły, około tyśiąca miliardów franków w złocie, a ponadto wyrządziła ta wojna zniszczeń i szkód pośrednich na sumę, nie dającą się nigdy obliczyć, ale w każdym razie wielokrotnie większą, niż bezpośrednio koszty samej wojny czteroletniej.

Obliczono już, że za pieniądze wydane na prowadzenie wojny światowej można było pokryć całą Azję i Afrykę siecią kolei żelaznych i bitych dróg tak gęstą siecią, jak jest sieć środkowo-europejska. Za te pieniądze można było ludność europejską umieścić w stu milionach przestronnych will, na jedną rodzinę każda, co by przemieniło równocześnie całą Europę w jeden kwitnący ogród.

Niestety te materialne straty, odniesione przez wielką wojnę, to jeszcze nie wszystko. Znacznie większe są straty moralne to znaczy to spustoszenie duchowe, które wojna wyrządziła w całym cywilizowanym świecie. Powojenne rozprężenie umysłów, upadek obyczajów, jeszcze nie ma końca. Co najważniejsze, ster życia obejmują w różnych krajach już ludzie z nowego pokolenia, których charakter i poglądy kształtowały się w niezdrowej atmosferze wojny i pierwszych lat powojennych.

Tyle więc kosztowała ludzkość ta wojna, że dziś, skoro już patrzymy na nią z perspektywy historii — zupełnie słuszne będzie pytanie: Czy cele, jakie wypisano na sztandarach wojennych, zostały zrealizowane.

Zwycięskie w tej wojnie państwa dawnej Koalicji uznały jako swe cele wojenne: samostanowienie narodów, demokratyzację form ustroju i życia państwowego, międzynarodowe zbliżenie i usunięcie widma imperjalizmu niemieckiego.

Z tego wszystkiego zrealizowano jedynie, chociaż nie stuprocentowo — ideę samostanowienia narodów, przywracając zaraz po wojnie wolność ciemiężonym dawniej narodom. Ze dzieło to jest niezupełne, świadczy choćby przykład Czechosłowacji, która w swych granicach gębi 150.000 Polaków na Śląsku Cieszyńskim i przykład Niemiec, posiadających czystopolskie obszary, jak Warmię, Mazury, Powiśle, Śląsk Opolski i t. p. z blisko 1 milionem ludności polskiej.

Zamiast demokratyzacji życia państwowego, przez długie lata po wojnie widzieliśmy i widzimy raczej despotyczne dyktatury, a zamiast zbliżenia międzynarodowego, które nam miała dać wojna światowa, obserwujemy w Europie wzajemną nieufność między mocarstwami splot sprzecznych dążeń i interesów, oraz gwałtowny wyścig zbrojeń podobnie jak w r. 1914. Imperjalizm niemiecki nie tylko, że nie został pokonany, ale wskutek słabości mocarstw innych i ciągłych ustępstw zyskuje tylko na sile, a zatem wyrastają w Europie nowe groźne imperjalizmy.

Decydujące godziny rewolucji hiszpańskiej. Krwawe bitwy u bram Madrytu.

Sytuacja w Hiszpanji jest zawsze jeszcze niewyjaśniona.

Wczoraj rano wydawało się, że rząd opanował sytuację i że ruch powstańczy opada. Ale już popołudniu wypadło zanotować poważne sukcesy wojsk powstańczych, które zajęły San Sebastian i maszerują na Irun.

Pozatem dwie armje powstańcze maszerują na Madryt: jedna z północy, druga z południa.

W związku z tem należy przypuszczać, że już najbliższe może godziny zadecydują o losach rewolucji wojskowej.

Jedną z armij powstańczych znajduje się w Sogowli o 60 km. od Madrytu, tak iż lada chwila musi dojść do bitwy z oddziałami wiernymi rządowi i uzbrojonymi oddziałami robotniczymi, które maszerują na spotkanie powstańców.

Według niepotwierdzonych pogłosek, rozegrały się już pod Madrytem dwie bitwy, w których powstańcy ponieśli jakoby klęskę.

Rząd jest w każdym razie bardzo optymistyczny. Już nocy ubiegłej zapewniał rząd o zupełnym załamaniu się rewolucji. Twierdzi on, że powstańcy wszędzie masowo poddają się wojskom rządowym.

Komunikaty urzędowe donoszą poza tem o marszu pięciu kolumn złożonych z oddziałów

armji i milicji dla rozbicia powstańców w miastach Valladolid, Burgos i Saragossie.

Do Saragossy udało się także na zarekwirowanych samochodach 5000 uzbrojonych włościan i robotników.

Już jednak fakt zarządzenia przez rząd powszechnej mobilizacji świadczy, że ruch powstańczy jest nadal niebezpieczny.

Powszechną mobilizację zarządziła zresztą także w zajętych prowincjach główna kwatery powstańcza.

Już we wtorek ogłoszono tam stan oblężenia. Na ulicach miasta ustawiono karabiny maszynowe celem odparcia ataku powstańców, których przybycie spodziewane było z godziny na godzinę. Na ulicach San Sebastian padło zgórą 60 zabitych.

Wieczorem gubernator cywilny oddał miasto w ręce gubernatora wojskowego, a sam uciekł do Francji.

Wczoraj o 5-ej pop. miasto zostało zajęte przez powstańców.

Jednocześnie po zajęciu Pampeluny powstańcy, maszerując bocznymi drogami na Irun, na głównych drogach zostały bowiem wysadzone w powietrze przez członków frontu ludowego. Irun jest prawdopodobnie w chwili obecnej okrążony przez powstańców.

W samym Madrycie rząd opanował, jak się zdaje, sytuację. Doszło tam jednak uprzednio do krwawych walk, gdyż kilka pułków zgłosiło akces do powstania.

Walki, w których po stronie wojsk rządowych brały udział milicja ludowa oraz uzbrojone oddziały robotnicze i gwardja cywilna, trwały 3 godziny. Liczba zabitych i rannych jest bardzo wielka. Koszary zbuntowanych oddziałów, zostały prawie dosłownie zrównane z ziemią.

Spod gruzów jednego ze zburzonych bloków koszarowych wydobyto zwłoki 16 oficerów, którzy nie chcąc wpaść w ręce wojsk rządowych, popełnili samobójstwo.

W okolicach Seville akcja powstańcza nieco osłabła. Radjostacja w Seville musiała przechodzić z rąk do rąk, gdyż nadawała coraz to inne sprzeczne ze sobą komunikaty.

Malaga znajduje się całkowicie we władaniu komunistów. W mieście nie widać żadnych uniformów wojskowych, a na wszystkich stacjach w porcie powiewają czerwone flagi.

W pobliżu Malagi wysadzono w powietrze dwa mosty, aby przeszkodzić wkroczeniu wojsk marokańskich do miasta.

Także w Barcelonie komuniści są panami sytuacji.

Wielka bitwa rozegrała się koło Algeciras, gdzie powstańcy stracili 119 ludzi.

Także na morzu toczy się walka między zwolennikami rządu a powstańcami.

Na krążowniku „Jaime“, płynącym do Tangeru, oficerowie usiłowali stawiać opór rozkazom rządu, doszło do walki w której zostali zabici 2 oficerowie, 8 podoficerów, kilkunastu marynarzy odniosło rany.

Na wieść o tem wystartowały dwa samoloty powstańcze, które usiłowały zbombardować krążownik. Okręt odpowiedział ogniem i samoloty odleciały spowrotem do Ceuty.

Straty wojsk rządowych i powstańczych trudno jest w tej chwili ustalić, niewątpliwie są one wielkie, gdyż naogół walki są bardzo krwawe.

Rząd rewolucyjny w Madrycie.

Radjostacja Sevilla nadała o godz. 16 następujący komunikat: Rząd w Madrycie ustąpił, jego miejsce zajął rewolucyjny komitet pod przewodnictwem Azany. Garnizon w Bajadoz głosi w dalszym ciągu komunikat, przyłączył się do powstania. Wojska generała Queipo del Lano posuwają się powoli naprzód z powodu opóźnienia przybycia oddziałów marokańskich.

Sierpniowy Zjazd Związku Legionistów odwołany.

Rozkaz gen. Rydza-Smigłego.

WARSZAWA. Komenda naczelna Zw. Legionistów zawiadamia organizacje legionowe o następującym rozkazie gen. Rydza-Smigłego w sprawie zjazdu sierpniowego:

Do Związku Legionistów.

Koledzy!

Dzień 6 sierpnia jest wiekopomnym dniem, w którym Komendant nasz Józef Piłsudski chwycił w swe ręce losy Polski. Ten dzień jak słup graniczny znaczy granice dwóch epok Polski: epoki bezsilności i bierności i drugiej, biorącej swój początek od Komendanta i Jego w stosunku do Polski najbardziej aktywnej i twórczej postawy na przestrzeni długich stuleci.

Sądzę, że jeśli mamy ten dzień święcić naszymi zjazdami, to zjazdy muszą swą treścią odpowiadać godnie tej roznicy, której zasadniczą cechą jest postawa czynna i wielki wysiłek.

Niedawno dopiero zaczęliśmy pracę w nowym ustroju organizacyjnym. Dla dokonania pracy i dla możliwości jej oceny potrzebny jest czas.

Dlatego w tym roku zjazd się nie odbędzie.

Pamiętajmy o tem, by w roku 1937 każdy z nas mógł sobie powiedzieć wobec kopca Komendanta: „Pracą swą w ciągu ubiegłych miesięcy udowodniłem, że rozumiem wielką treść daty 6 sierpnia.“

(—) Rydz-Smigły.

Dwa pogrzeby towarzyszy gen. Orlicz-Dreszera

WARSZAWA. Pogrzeb s. p. kpt. pil. Aleksandra Łagiewskiego odbył się o godzinie 10 rano z kościoła garnizonowego przy ulicy Długiej, który na uroczystości żałobnej został przybrany kirem, girlandami lawiecia i zieleni. Trumna przykryta była stosem wieńców od najbliższych kolegów, władz i organizacji wojskowych.

Wiezionej na spowitym w zieleni kadłubie samolotu trumnie towarzyszyły w ostatniej wędrówce liczne delegacje wojskowe, i towarzysze zmarłego pilota.

Pogrzeb s. p. płk. Stefana Lotha odbył się o godzinie 15 z kościoła ewangelicko-augsburskiego na placu Machatowskiego, poczem nastąpiło wprowadzenie zwłok na cmentarz przy ulicy Młynarskiej, do grobu rodzinnego.

OGŁOSZENIE.

Sprzedaż gospodarstwa rolnego w drodze przetargu.

Wydział Powiatowy w Tczewie sprzeda w drodze przetargu ofertowego nieruchomość w Nieponi pod Gniewem składającą się z roli = 16.79,30 ha, pastwiska = 57,35 ha, łąk = 4.27,89 ha i zabudowania.

Cena szacunkowa majątku wynosi 18.000 zł. Oferty w zalakowanej kopercie składać należy w terminie do dnia 25 lipca 1936 r. do godz. 10-tej w Wydziale Powiatowym w Tczewie pokój Nr. 17, gdzie otrzymać można potrzebne informacje.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożone w Kasie Wydziału Powiatowego w Tczewie wadium w kwocie 2.500 złotych w gotówce lub w papierach wartościowych według obecnego notowanego kursu.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawc niesprzedazy majątku żadnemu z oferujących oraz ewent. dokonania ustnego przetargu po otwarciu ofert. Po przetargu wadium zostanie zwrócone bez procentu względnie zaliczone nabywcy nieruchomości na kupno jej. Zniwa obejmuje nabywca.

Oglądanie nieruchomości przez oferentów może odbyć się na miejscu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt o godz. 10-tej do 13-tej. Położenie gospodarstwa wskaże wójt gminy Gniew-wieś.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w z. (-) Witold Piwnicki, wicestarosta powiat.

ZAPROSZENIA SŁUBNE

wykonuje solidnie i terminowo
Drukarnia B. Miłoszewski, Nowemiasto Rynek 19.

Piegi Pryszczę Wągry Plamy
już ich więcej nie zobaczysz, o ile będziesz używać

Krem „Halina“ Nr. 1
Mydło „Halina“
do nabycia

Drogerja „Sanitas“
Konrad Skibowski
NOWEMIASTO N.DRW.
TELEFON 46 ul. Sobieskiego 6 TELEFON 46

Świece
w najlepszym gatunku po cenach przystępnych poleca
Księgarnia B. Miłoszewski - Nowemiasto RYNEK NR. 19.

Żyd oszukał Skarb Państwa na 250.000 zł.
W Wilnie aresztowano żyda, właściciela firmy kolonialnej za oszustwo na szkodę skarbu Państwa na sumę około 250 tys. zł.

20.000 ofiar rewolucji hiszpańskiej.
Z Hendaye donoszą: Według danych oficjalnych liczba zabitych w ostatnich dniach w Hiszpanji przekracza 20 tys. osób.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 25. VII.
6.30—8.00 Aud. poranna 12.03 Koncert 12.55 Przegl. wydawnict roln. 13.05 Dzień. połudn. 14.30 Konc. muzyki lekkiej 15.35 Wiadom. gosp. 15.45 Wesoła aud. dla dzieci młodszych. 16.00 Konc. solis. 16.45 Pogad. 17.00 Koncert 17.50 Pogad. 18.00 Nasz program 18.10 Zycie kult. i artyst. stol. 18.15 Konc. reklam. 18.50 Pogad. aktualna. 19.00 Wieczór starych walców. 20.15 Aud. dla Polaków zagranicą. 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogad. aktual. 21.00 Recital skrzyp. 21.30 Niezawodny system. 22.00 Wiadom. sportowe 22.15 Lekka aud. muz. 23.00 Płyty.

Warszawa — niedziela 26. VII.
8.00—9.00 Aud. poran. 9.00 Naboż. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.30 Płyty 12.03 Poranek muz. W przerwie około g. 13.15 Nowela 14.30 Aud. dla wsi 15.00 Konc. reklam. 15.30 Płyty 16.35 Transmisja z Muzeum Belwederskiego 17.00 Motywy polskie w muz. obcej 17.30 Muz. salon. 18.00 Słuchowisko 18.35 Wielkie potpourri wiedeńskie 20.20 Co czytać 20.37 Przegl. polityczny 20.47 Dzień. wiecz. 20.55 Na wesołej lwowskiej fali 21.30 Dożynki 22.00 Wiad. sport. ze wzyst. rozgl. P.R. 22.15 Wiadom. sport. lok. 22.20 Muz. tan. 23.00 Płyty.

Warszawa — poniedziałek 27. VII.
6.30—8.00 Aud. poranna 12.03 Skrzynka roln. 12.13 Dzień. pol. 12.23 Konc. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 W co się

będziemy bawili 16.00 Konc. 16.45 Pogad. 17.00 Płyty dla dzieci 17.50 Pogad. 18.00 Konc. reklam. 18.50 Pogadanka aktual. 19.00 Recital fortep. 19.30 Arje i pieśni 19.55 Legenda 20.30 Feljeton 20.45 Dzień. wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Konc. 22.00 Wiad. sport. 22.15 Lekka aud. muz. 23.00 Muz. tan.

Toruń — sobota 25. VII.
6.00—6.33 Aud. poranna 12.03 Pogad. roln. 14.30 Płyty 15.30 Wiad. gosp. 18.00 Nasz program 18.10 Wiazanki fortep. 18.25 Wiad. społ. 18.30 Konc. reklamowy. 22.10 Wiad. sport. z Pom.

Toruń — niedziela 26. VII.
8.03—9.00 Aud. poran. 10.30 Fragmenty z oper 11.45 Przegl. teatralny. 14.30 Aud. dla wsi 15.00 Konc. reklam. 15.30 W niedzielne popołudnie. 22.00 Wiadom. sport. ze wszystkich Rozgłośni P.R. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza.

Toruń — poniedziałek 27. VII.
6.00—6.33 Audycja poranna 12.03 Recytacja prozy 14.30 Płyty 16.00 Konc. 17.00 Płyty 18.00 Pogad. przyrodn. 18.10 Piosenki włoskie. 18.25 Zycie kult. Pomorza. 18.30 Konc. reklam. 21.00 Konc. w wyk. Ork. Mar. Wojennej 22.00 Wiad. sport.

Gielda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 25. VII 1936. Za 100 kg. płacono

| | |
|------------------------|---------------|
| Zyto | 14,25 — 14,50 |
| Pszonica | 19,00 — 19,25 |
| Jęczmień browarowy | 15,25 — 15,50 |
| Jęczmień jednolity | 15,50 — 16,00 |
| Owies | 14,75 — 15,25 |
| Otręby żytnie | 9,50 — 10,00 |
| Otręby pszenne (grube) | 9,00 — 9,50 |
| Otręby (średnie) | 00,00 — 00,00 |
| Gorczyza | 00,00 — 00,00 |
| Groch Viktorja. | 19,00 — 22,00 |
| Groch Folgera | 18,00 — 20,00 |

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemście n. Drw.

Nowe Śledzie
matycki matjasy angielskie
poleca
Stanisław Rost
Nowemiasto Rynek 23

Wszelkie
Formularze
poleca
Księgarnia
B. Miłoszewski
Nowemiasto n. Drwęca



Żniwiarki „Cormicka“
Grabie
konne
części zamienne do wszelkich systemów żniwiarek i kosiarek oryginalne oraz najlepsze

Kosy
„Westfalskie“
ręcznie kute pod gwarancją polecam po najniższych cenach

N. Ewertowski, Nowemiasto
Tel. 66. Skład żelaza i maszyn roln. Tel. 66.

Szanownej mej Klienteli z Nowegomiasta i całego powiatu, podaje do łaskawej wiadomości, że mój

warsztat zegarmistrzowski złotniczo-jubilerski

przeniosłem z dniem 20. VII. 1936 r. z ul. 19 Stycznia Nr. 9 na ul. 19 Stycznia Nr. 2 (obok f-my Szudziński i Jentkiewicz)

gdzie przedsiębiorstwo moje powiększyłem, mając stale na SKŁADZIE po cenach najniższych wszelkie artykuły zegarmistrzowskie — optyczne oraz jubilerskie.

Przyrzekając nadal fachową i rzetelną obsługę, dziękuję za dotychczas okazane mi zaufanie i proszę o łaskawe dalsze poparcie

Józef Korpaczewski
zegarmistrz.

Smole dest.
Papę, lepnik
Wapno w kawalk.
Portland cement
Trzeinę sifit.
Gips, kredę
Karbolineum
Gwoździe
Okucia bud.
Żelazo szt.
Podkowy
Odkładnie i lemieszce
oraz wszelkie towary żelazne
poleca
po najniższych cenach
W. Serożyński
Nowemiasto — Rynek

| | | | |
|---|--|--|-----------------------|
| Tytuł czasopisma: Głos Lubawski Okres prenumeraty: Adres odbiorcy czasopisma: | 1 | 2 | 3 |
| | Nr. listy rozrachunkowej 1. wpisał _____ sprawdził _____ | Nr. listy rozrachunk. 1. _____ | _____ |
| | Uwaga | Wszelka korespondencja, zamieszczana na 1-ym odcinku, poza wskazówkami wedle treści nadruków podlega opłacie przez naklejanie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej. | |
| | | dzień nadesłania | podpis sprawdzającego |

Tapety
najnowsze desenie
w wielkim wyborze
oraz wszelkie przybory malarskie kupisz najkorzystniej

w Drogerji „SANITAS“
Konrad Skibowski - Nowemiasto n. Drw.
ul. Sobieskiego 6. Telefon 46.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę ósmą po świątkach.

zapisana u św. Łukasza w. rozdz. 16, w. 1—9.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów swoich tę przypowieść: Pewien człowiek był bogaty i miał wólarza, którego przed nim oskarżono, iż trwonił dobra jego. Przywołałszy go przeto rzekł doń: Cóżto ja słyszę o tobie? Zdad sprawę z wólarstwa twego, albowiem już dłużej nie możesz wólarzyć. Wólarz zaś mówił do siebie: Co ja pocznę, gdy pan mój odbierze mi wólarstwo? Kopać nie mam sił, zebrać się wstydzę. Wiem, co uczynię, aby mnie przyjęli do swych domów, gdy będę złożony z wólarstwa. Przywołał przeto z osobna każdego z dłużników swego pana. Pierwszego zapytał: Ile winienesz panu mojemu? A on rzekł: Sto baryłek oliwy. On zaś mu powiedział: Bierz swój zapis, siadaj zaraz i pisz: pięćdziesiąt. Następnie zapytał drugiego: A tyś ile winien? On zaś odrzekł: Sto miar pszenicy. Rzekł też do niego: Bierz swój zapis i napisz ośmdziesiąt. A pan pochwalił przewrotnego wólarza za to, że przebiegle postąpił; albowiem synowie tego świata są przebieglejsi, gdy chodzi o im podobnych, niż synowie światłości. Ale ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół ze zwodniczych bogactw, aby po śmierci przyjęto was do przybytków wiecznych.

Nauka.

„A pan pochwalił przewrotnego wólarza“ Jako? — zapyta się zdumiony czytelnik dzisiejszej ewangelji; wólarz trwonił dobra pana swego, potem namówił jego dłużników do oszukaństwa, czyli do krzywd dawniejszych dodał krzywdę nową, a mimo to „pan pochwalił wólarza przewrotnego i niesprawiedliwego?“

Owszem pochwalił, lecz czytamy uważnie: pochwalił za to, że przebiegle, tj. roztropnie postąpił, że zawczasu myślał o zabezpieczeniu sobie bytu, zawczasu rudił o przyszłości.

„Synowie zaś światłości“ — to znaczy: ludzie, oświeceni światłem wiary, nie dbają często o przyszłość, o los swój w wieczności. Nie chwalcą tedy bynajmniej niesprawiedliwości, którą Pan Jezus tyle razy potępia, pragnie Zbawiciel w jaskrawem przeciwstawieniu pokazać nam tę prawdę: jak synowie tego świata zabiegają o dobra doczesne, tak powinni synowie światłości, poki czas, zabiegać o zapewnienie sobie stokroć ważniejszego, jedynie prawdziwego dobra: zbawienia duszy.

„Ale ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół ze zwodniczych bogactw“. — Kto posiada bogactwa, opływa w dostatki, mógłby pełniąc uczynki miłosierne, zyskać sobie licznych przyjaciół, którzyby za nim orędowni u tronu Bożego w dzień sądu. Bogactwa dał Pan

Bóg jednostkom nie na to, ażeby ułatwiały im zbytek, używanie wszelkich rozkoszy grzechowych, a przez to zawiodły je niechybnie na potępienie duszy. Dla takich jednostek „zwodnicze“ bogactwa stają się wrogiem ich duszy i straszną przeszkodą do zbawienia. Do nich stosuje się groźne upomnienie Zbawicielowo: „Biada wam, bogacze! Albowiem łatwiej wielbłądowi przejść przez ucho igielne, aniżeli bogatemu wejść do królestwa niebieskiego“.

Ile naszych uczynków miłosiernych, tylu mamy przyjaciół u tronu Bożego, o których można powiedzieć słowa Mędrca Pańskiego: „Wierny przyjaciel to silny obrońca, a kto go znalazł, posiadał skarb, cenniejszy od wszelkich skarbów srebra i złota“.

Pewien człowiek miał trzech przyjaciół: pierwszego kochał więcej niż samego siebie; drugiego miłował jak samego siebie, a trzeciego mniej lubił. Razu pewnego dostał on zapowez przed trybunał królewski. Poszedł więc prosić pierwszego przyjaciela, aby go bronił przed sądem. Lecz ten wymówił się krótko, że ma inne zajęcia. Zasmucony zwrócił się do drugiego, lecz ten chciał mu towarzyszyć tylko do bram pałacu królewskiego. Jeszcze bardziej przygnębiony, udał się do trzeciego przyjaciela, któremu tak mało świadczy miłości. Ten od razu prośbę uwzględnił: „Pójdę z tobą do króla, wstawię się za tobą i nie wątpię, że król ci przebaczy“. — Co znaczy ta przypowieść? Człowiekiem, wezwanym na sąd, jesteś ty. Pierwszy przyjaciel, którego kochasz nadewszystko, to ciało. Opuści cię ono, gdy pójdziesz na sąd boski. Drugi przyjaciel to owi współnicy twoich uciech i spraw doczesnych. Odprowadzą cię tylko do grobu, a potem cię opuszczą. Trzeci, jedyny wierny przyjaciel, który za tobą i z tobą pójdzie przed oblicze odwiecznego sędziego, to dobry, miłosierny uczynek. Czyńmy dobrego jak najwięcej, aby jak mówi dzisiejsza ewangelja „po śmierci przyjęto was do przybytków wiecznych“.

Z dziejów katolickiej Hiszpanji.

Uroczystość św. Jakóba w Santiago.

Hiszpanja przez wieki całe cieszyła się tradycją pierwszego państwa katolickiego w Europie. Kult dla Madonny i Świętych Pańskich był i jest tam wysoko rozwinięty, czego zewnętrznym pięknym wyrazem są wspaniałe katedry i kościoły nawet w mniejszych miastach i miasteczkach hiszpańskich.

Jak wiadomo, chrześcijaństwo na półwysp Pirenejski przeniknęło już w I wieku naszej ery. Słowo Boże głosił tam według starej tradycji św. Paweł i jego uczniowie. Ale i o św. Jakóbie Starszym głosi tradycja, że założył w Hiszpanji kilka gmin chrześcijańskich i na północy tego kraju przechodził ciężkie prześladowania.

Jeszcze dziś zwiedzają pielgrzymi skałę, na której odcisnęła się noga apostoła.

O śmierci św. Jakóba wiemy tyle, że po powrocie do Jerozolimy został ścięty z rozkazu Heroda Agryppy, a ciało jego po różnych kolejach lesu, spoczywa dziś w mieście hiszpańskim Santiago de Compostella, będącym celem niezliczonych pielgrzymek z całej Hiszpanji. Nic w tem dziwnego, jeżeli uprzytomnimy sobie, że cześć tego świętego, głównego patrona Hiszpanji, datuje się w tym kraju od pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Z hasłem św. Jakóba na ustach szli w bój z Maurami średniowieczni rycerze hiszpańscy, pod jego wezwaniem w XII w. utworzyli zakon rycerski, rozszerzony później i na Portugalję z jego imieniem na sztandarach walczyli pod Lepanto, jego do dziś cały naród hiszpański czei jako swego patrona, niezwykle uroczyście obchodząc dzień 25 lipca, jego pamięci poświęcony, przedewszystkiem we wspomnianem mieście Santiago.

Imponująca jest uroczystość ku czci św. Jakóba dn. 25 lipca w Santiago. Bierze w niej udział cała ludność, a miasto przybiera się flagami i zielonią.

Porady gospodarskie.

Jak ochronić zwierzęta od much i owadów.

Nasze zwierzęta gospodarskie w porze letniej bardzo cierpią od much i innych owadów; konie przez to ciągle się niepokoją, gryzą, kopią, trą się o ściany, wskutek czego nieraz się kaleczą. Krowy w czasie upałów nieraz tak bardzo cierpią od much, że nawet spadają z mlekiem; wogóle zwierzęta chudną, pomimo odpowiedniego i dobrego żywienia.

W celu usunięcia much i owadów ze stajni lub obory — przedewszystkiem należy je wybielić, dodawszy wapna, farbki niebieskiej (ultramaryny); oprócz tego dodać zwykłego ałunu, biorąc 30 gramów ałunu na 1 kg. rozrobionego wapna. Muchy nie znoszą kolonu niebieskiego i wynoszą się z budynku, a wskutek dodania ałunu nie mogą osiadać na pobielonych ścianach i słupach.

Oprócz tego — można też stosować rozpylanie w budynku proszku perskiego z dodatkiem sproszkowanej siarki, biorąc 2 gramy siarki na 100 gramów tego proszku; przed rozpylaniem należy wszystkie drzwi i okna bardzo szczelnie pozamykać, a po upływie 6—8 minut poroztwierać i odurzone muchy wymieść i spalić, po pewnym czasie bowiem mogą one z powrotem ożyć.

Jest jeszcze inny, tańszy sposób tępienia much, który polega na tem, że na wszystkich oknach i na poprzybijanych w różnych miejscach deseczkach rozstawia się niskie szerokie garnuszki z pomalowaniem chlorkowaniem wapnem, biorąc 20 gramów chlorku na 120 gramów niegaszonego wapna.

Niezależnie od opisanych tu sposobów — koniecznym jest stajnie i obory utrzymywać w czystości, często je wietrzyć, nie dopuszczać do nagromadzenia się gnoju w wielkiej ilości i usuwać z budynku wszystko to, co może służyć muchom za pokarm.

W czasie dużych upałów — w lipcu i sierpniu — najlepiej byłoby trzymać przez całą noc

na pastwisku, a konie na podwórzu pod jaką szopą przy wozach, założywszy im zielonki.

W celu zabezpieczenia zwierząt przed dokuczaniem owadów na pastwisku — od bąków, ślepców t. p. dobrze jest co drugi dzień obmywać tułowie i szyję zwierząt odwarem octu i liści orzecha włoskiego, albo też części te poprostu okrywać od much lekkimi płachtami.

Skrzynka pytań.

Niezacielanie się krów.

Pytanie: W mojej oborze zarówno starsze, jak i młodsze krowy często powtarzają, nie mogą się zacielić, jak na to zaradzić?

Odpowiedź: Powtarzanie u krów normalnych, zdrowych jest rzadkim objawem; nieraz sztuki bardzo zapasione, wogóle nie latują się trzeba je wprost obchudzić. Jeżeli sztuki powtarzają, to jest to bezwątpienia jakaś choroba organów rozrodczych, albo kwasy, które wytwarzają się w macicy, uniemożliwiają zapłodnienie. Aby zniszczyć te kwasy, trzeba przed puszczeniem buhaja robić płókanie: na litr letniej wody bierzemy 1 łyżkę sody oczyszczonej i wlawszy do lewatywy conajmniej 2—3 litrów tego płynu, wkładamy rękę, przedtem umytą i nasmarowaną tłuszczem, w pochwę, wprowadzamy kishkę gumową od lewatywy i w ten sposób dokładnie przemywamy ścianki pochwy. Gdyby to nie pomagało, to z pewnością krowa jest chora na katar pochwy, t. zw. „colpitis“, który trzeba leczyć, poradziwszy się lekarza weterynarii. Ten colpitis czyli inaczej guziczkowe zapalenie pochwy, można poznać, zajrzawszy do pochwy; na ściankach widzimy drobne białawe pryszczki, wielkości ziarna prosa. Na łatwe zacielenie krów ma też duży wpływ żywienie: krowy nie korzystające z pastwiska latem, zimą zaś nie otrzymujące siana i koniczyny, często jałowią. Zadanie tych pasz zwiększa łatwość zacielenia się.

Jak postępować w razie zaśląbnięcia konia?

Chorego konia należy zaprowadzić do przestronnej, niedusznej i widnej stajni i umieścić w zacisznym miejscu bez przeciągów.

Przystępując do zbadania objawów niedomagania, przedewszystkiem trzeba zmierzyć temperaturę ciała; jeżeli termometr wskaże ponad 39 stopni, — będzie to oznaczało stan zapalny lub początek jakiejś zakaźnej choroby. W takich razach należy dać koniowi do wewnątrz 3 lub 4 gramy kalomelu w postaci pigułki z chlebem lub z mąką, okryć go derką, dawać tylko poidło z otrąb pszennych i siano i pozostawić konia w zupełnym spokoju. W razie bardzo wysokiej gorączki to jest do 41 stopni, jednocześnie z kalomelem należy dać 7—8 gramów kamfory w celu obniżenia tej gorączki i uregulowania działalności serca.

Jeżeli chory koń ma zbyt szybki oddech i przytem silne przekrwienie spojówek ocznych, można mu opuścić 3—4 litry krwi z żyły szyjowej, rozetrzeć klatkę piersiową z 2 stron w ciągu 5 minut terpentyną i okryć ciepłą derką.

Jeżeli koń ma sztywny chód i przednie nogi wystawia naprzód — należy to uważać za objawy ochwatowe, konia rozkuć, dać mu na przeczyszczenie 30 — 40 gram aloesu z wodą,

rozetrzeć całego suchemi wiechciami i przez całą dobę robić na kopyta zimne okłady bez przerwy.

Jeżeli koń okazuje sztywność całej szyi, naprężenie mięśni, sztywność chodu i krótki oddech—będą to objawy tęcza; wtedy samemu nie robić, konia wydzielić i posłać po lekarza. Jeżeli chory koń okazuje sztywność zadu, rozetrzeć mu krzyż i stwardniałe mięśnie terpentyną, dać na przeczyszczenie, okryć ciepłą derką i parę razy na dzień przeprowadzić; codziennie rano dawać mu do wypicia trzy łyżki sody oczyszczonej w 2 litrach wody; robić lewatywy i zadawać suchą paszę, bez okopowych.

W tych wypadkach, kiedy chory koń zdradza silny niepokój, grzebie nogami i ogląda się na boki — postępować, jak powiedziano przy **k o l c e**.

Uwaga; żadnych zastrzyków podskórnych bez lekarza samemu nigdy nie stosować.

Więcej troski o obornik.

Z chwilą, kiedy rolnikowi coraz trudniej koniec z końcem powiązać, zaczyna on przemyślać nad różnymi sposobami, jak gospodarować, aby tylko na posiadanej ziemi się utrzymać. Dzisiaj często niema mowy o dokupieniu nawozów pomocniczych z powodu braku gotówki, również nie zawsze jest możliwość z niedostatku posiąć płony czy międzyplony, bo takowe nie zawsze są swoje, a kupić niema za co. Pozostaje jedno jedyne: więcej zatroszczyć się o obornik. Dziś już gospodarze więcej dbają o obornik niż przed laty i każdy radby mieć coraz więcej tego nawozu; nie wyrzuca się go już dzisiaj pod okapy budynków, gdzie woda z dachu ługuje nawóz, kury rozgryzają i słońce wypala. Obecnie gospodarze, gdy budują obory dla krów, starają się by były nietylko widne, ale i obszerne, by mogły pomieścić obornik nietylko od krów przez dłuższy czas, lecz i od koni, a czasem nawet i od świń.

A jednak jeszcze zbyt mało troszczymy się o ten podstawowy nawóz w gospodarstwie. Mam tu na myśli równomierne udeptywanie gnoju w oborze i zwyłżanie go gnojówką przez bydło.

Najczęściej umieszcza się krowy na jednym miejscu, nadmiar gnoju z pod zadów krów odrywa się w stronę, a co gorsza obory posiadają dna przepuszczalne, tak, że gnojówka wsiąka w ziemię, a z braku jej obornik się psuje. Aby temu zapobiec konieczne jest wyłożenie dna obory grubą warstwą gliny. Ponadto, by obornik dobrze się przechowywał musi być nietylko równomiernie udeptywany, ale i stale zwilżany gnojówką, a więc żłoby muszą być przenośne.

Niektórzy gospodarze urządzają żłoby podwójne i stawiają je pośrodku obory — jednak to nie rozwiązuje sprawy, bo zwykle na przesunięcie nie ma miejsca i w takim wypadku żłób zawsze stoi w jednym miejscu, a pod nim gnój przez bydło nie będzie udeptywany. Należałoby żłoby robić rozbieżne, tak, by można je stawiać zarówno na środku obory, jak i przy ścianach, a wtedy nawóz w takiej oborze będzie jednakowo udeptywany i przesiąknięty gnojówką.

Obornik, wywieziony na pole, należy nietylko dokładnie rozstrząsnąć, trzeba go również dobrze przyorać. Rzadko kiedy przyorujemy obornik, gdy przychodzi płytka podorywka, przyorujemy go częściej podczas średniej, a a często nawet głębszej orki, a to jest szkodliwe.

Co jednak wtedy robić, jeśli jedna orka musi nam dać i przykrycie nawozu i głębsze wzruszenie roli? Aby sobie jakoś poradzić rolnicy, w takich razach, przyorują obornik do średniej głębokości i stosują pogłębiacz. Ten sposób jest jednak mozolny, wymaga albo silnego sprzężaju, albo roboty przy przeprężaniu postępuje bardzo powoli. Częściej więc albo obornik przyorany zostaje za głęboko, albo orka jest zbyt płytka.

Czy wolno w czasie upałów pić dowolną ilość wody?

W czasie upałów broni się organizm przed przegrzaniem w ten sposób, że wydalą przez skórę bardzo duże ilości wody, ochładzając w ten sposób powierzchnię skóry i pozbywając się nadmiaru ciepła. Otóż ilości wypoconej w ten sposób wody mogą być w gorące, upalne dni, wprost olbrzymie, przekraczając kilka litrów potu, Zaobserwować to można zwłaszcza u pracowników fizycznych, albo po jakimś dłuższym spacerze. Z chwilą oddania tak olbrzymich ilości wody ulega oczywiście krew — podobnie jak wewnętrzne płyny organizmu — natychmiastowemu zagaszeniu. Znacznemu zagęszczeniu ulega również mocz. Łatwo zrozumieć, że w tych warunkach musi organizm natychmiast otrzymać zpowrotem całą brakującą mu ilość wody, jeżeli nie chcemy zaryzykować narażenia go na niebezpieczeństwo choroby. I dlatego pragnienie, które jest alarmem braku wody w organizmie, należy natychmiast ugasić.

Niemniej jednak nie należy być przesadnym i pić zbyt dużo wody, zwłaszcza naraz. Niektórzy ludzie piją w czasie upałów olbrzymie ilości wody, którą natychmiast prawie wypacają. Męczą się przytem bardzo. Są to zazwyczaj osoby tęgie. Otóż wodę należy pić w ilości dostatecznej wprawdzie, aby pragnienie ugasić, ale małymi łykami i w niewielkich ilościach naraz. Ze względu na błonę śluzową żołądka, która nie znosi zbyt nagłych zmian temperatury, należy pić wodę chłodną wprawdzie, ale nie lodowo zimną.

Najlepiej jest pić zwyczajną czystą wodociągową wodę, zawierającą ewentualnie dodatek kilku kropel świeżego soku cytrynowego. Bardzo zdrowa jest również woda sodowa lub jakakolwiek stołowa woda mineralna. Zdrowe są wszelkie soki owocowe, pod warunkiem, że nie są farbowane i nie zawierają żadnych nie naturalnych domieszek i że sporządzone są na czystym cukrze.

Po długich marszach lub wysiłkach fizycznych traci organizm bardzo duże ilości soli. Wspominaliśmy już o tem, że pot zwyczajny, wypocony w czasie upału, zawiera prawie czystą wodę, podczas gdy pot wydzielony w czasie wysiłku fizycznego, zawiera wcale znaczną ilość soli. Otóż utrata dużych ilości soli może być wcale groźną dla zdrowia. I dlatego po dużej wysiłkach fizycznych w czasie upałów, powinniśmy pamiętać o konieczności uzupełnienia nietylko braku wody ale również i braku soli kuchennej. W tym celu możemy do szklanki wody dodać szczyptę soli kuchennej, albo też wypić wodę osobno, osobno zaś zjeść kromkę chleba z masłem, posypaną dostateczną ilością soli kuchennej.

Rozmaitości

Zwyżka cen na koty.

Miasto Trebizonda nad Czarnym Morzem trapiąca jest od szeregu lat przez szczury i myszy. Szkodliwe gryzonie tak upodobały sobie miasto, że ich stąd żadnymi środkami wypłoszyć nie można. Gdy zastosowano przed kilku miesiącami z nakazu władz masowe trucie szczurów i myszy, nic nie pomogło, zarząd miasta chwycił się ostatniego środka i nakazał trzymanie w każdym mieszkaniu przynajmniej jednego kota. Właściciele sklepów spożywczych, rzeźnicy, piekarze itp. obowiązani są trzymać conajmniej 4 koty.

Skutek tego rozporządzenia był ten, że przemyślni handlarze trebizondscy masowo wyłapywali bezdomne i bezpańskie koty i w miarę wzrastania zapotrzebowania, po coraz wyższych cenach sprzedawali mieszkańcom. Aby zapobiec „kocięj lichwie“ zarząd miasta ustanowił ceny maksymalne na koty i kilkunastu kupców skazał na wysokie grzywny za przekroczenie oficjalnego cennika.

Czego jeszcze nie obliczono.

Po obliczeniu ilości ściągów w garniturze, ino entuzjasta statystyki policzył „co do jednego“ ilość włosów na głowie człowieka.

Dobrze uwłosiona łepetyna nie ma więcej ponad 30.000 włosów.

Powiedzenie o kimś, że ma więcej włosów niż włosów na głowie, często w dobie obecnego kryzysu powtarzane, jest, jak widzimy, bardzo realne!

Inny „statystyk“ podjął się bardzo mozolnego obliczenia, jaką sumę energii zużywa człowiek w ciągu swego życia na podnoszenie łyżki z jedzeniem. Podobno energia ta wystarczyłaby na „podniesienie z posad ziemi“, gdyby... znaleźć drobną rzecz... punkt oparcia. A może będzie nim głowa owego statystyka?

Pawien uczony amerykański obliczył znów, że suma energii jaką człowiek zużywa złączając się, skraca jego życie przeciętnie o 2 lata. Dobroć przedłuża życie. Według twierdzeń owego uczonego wszyscy ludzie, którzy dożyli późnego wieku byli łagodnego usposobienia, nie złościli się n i g d y, albo bardzo rzadko, w sytuacjach życiowych, nawet niepowodzenia znośli z uśmiechem.

Mahometanie w Europie.

Jak wykazują ostatnie statystyki, w Europie żyje około 4 miliony mahometan, z czego 1/3 około 1.400.000 w Jugosławii, gdzie tworzą największe skupienia mahometkańskie. Mahometanie w Jugosławii posiadają ponad 1000 meczetów z 1500 duchownymi i 917 szkół. Drugim co do wielkości skupisk mahometan w Europie jest Albania, gdzie liczba wyznawców proroka wynosi około 900.000. Nieco mniej, bo około 850.000 zamieszkuje Rumunię. Bułgaria ma 700.000 mahometan, a Grecja 140.000. W innych krajach europejskich, poza europejskimi częściami Rosji, mieszkają mahometanie w niewielkiej liczbie w Polsce i na Węgrzech, nie licząc kolonii mahometkańskich w Berlinie, Paryżu, Londynie i innych stolicach europejskich.

W poszukiwaniu nowego Dalaj-Lamy.

Tybet żyje od kilku tygodni w niebywałym podnieceniu.

Zastępca zmarłego Dalaj-Lamy, żyjący w swej pustelni nad jeziorem Kali, miał przed kilku tygodniami długo oczekiwaną wizję, wskazującą przyszłego Dalaj-Lamę. Według wierzeń tybetańskich, duch Dalaj-Lamy w chwili zgonu wciela się w ciało noworodka. Miejsce jego pobytu wskazują bogowie. Zastępca Dalaj-Lamy, przechadzając się w zadumie nad brzegiem jeziora ujrzał na wodzie pisane trzy znaki, odpowiadające dźwiękom Ah-Ka-Ma. Znak nowego Dalaj-Lamy? Trudno odgadnąć. Długo mnisi wszystkich tybetańskich klasztorów głowili się nad rozwikłaniem tajemniczych znaków. Wreszcie, w tych dniach nadszedł od wygnanego z Tybetu i przebywającego obecnie w Chinach pretendenta do najwyższego stanowiska w swym kraju, Tashi Lamy list tej treści: Idąc drogą oczyszczenia, spotkałem niewiastę z dwuletnim przeszło dzieckiem na ręku, które urodziło się w dniu zgonu Dalaj-Lamy w grudniu 1933 roku. Kobieta nazywa się Kamatso i pochodzi z Amdo“.

Czyżby znak Ah oznaczał Amdo a znaki Ka-Ma były początkowymi sylabami nazwiska Kamatso? Głowią się nad tem kapłani tybetańscy. Dziecko tymczasem poddano ścisłej obserwacji. W tych dniach otrzyma ono szereg przedmiotów, które używał zmarły Dalaj-Lama. Jeśli je rozpozna, będzie to nieomylny dowód powrotnego wcielenia się Dalaj-Lamy. Kwestja najbardziej niepokojąca Tybet byłaby temsamem rozwiązana.

Strajk na wesoło.

W ostatnich strajkach okupacyjnych, w których ilość strajkujących w całym kraju osiągnęła imponującą cyfrę 2 milionów ludzi, humor francuski wyładował się w całej pełni. Tylko temu żywiołowemu humorowi zawdzięczać należy, że w ostrym zatargu między pracownikami i pracodawcami nigdzie nie doszło do poważnych zaburzeń. Obyło się bez interwencji policji, bez zabitych i rannych. We Frncji kursuje tysiące anegdotek z dni walki ekonomicznej, największej jaką kiedykolwiek przeżywała Francja i zarazem najweselszej! Do jednej z fabryk na przedmieściu Paryża, okupowanej przez robotników, przyjechał żołnierz, brat jednego ze strajkujących. Kolega robotnika pyta żołnierza: „Powiedz, czy strzelałbyś do nas gdyby ci kazano?“ — „Ja strzelać odpowiada żołnierz z oburzeniem w głosie — „prz nigdy“. Toś morowy chłop. Chodź, napij się z nami wina“. Libacja przeciągnęła się nieco. Po dziesiątej lampce żołnierz podochocony, wracając do stawionego mu pytania, krzyknął: „...myśleliście, że jabym do was strzelał, ale ja jestem w orkiestrze!“

Arabowie protestują przeciw uzbrojeniu straży żydowskiej w Palestynie.

JEROZOLIMA. Na odbytem posiedzeniu najwyższej rady arabskiej postanowiono kontynuować strajk i protestować energicznie przeciwko „uzbrojeniu żydowskiemu“. Wśród Arabów wielkie niezadowolenie wywołało wysłanie uzbrojonych strażników żydowskich do miejscowości, zamieszkałych przez żydów.